

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1, telefon 63

Transport 1 Regt. 1-7 o m. 0.50
Cumbrow 0.70, 0.75
Habermach 5.00, 5.50, 5.75
Klause 0.44, 0.48
Lombard 0.45
Pantelink 1.20
Sullivan 0.50, 0.55, 0.60

15 lat ciężkiego więzienia a potem upewnienie skazanej A co się „nasledziła”, to się już nie wróci

Ołbrzymie zainteresowanie wywołała święta rozpoczyna przez Sąd Apelacyjny w Warszawie sprawa z oskarżenia Józefa Stefankiego, lat 39, o to, że w styczniu r. ub. w Łodzi, działając świadomie, pozabawia życia za pomocą otrucia arsenikiem — dwie

pastierka swoje

Małżonka Maryle i 6-letnia Sabina Stefanki. Sprawa, która w swoim czasie odbiła się głośnie echem w prasie zarówno prowincjonalnej, jak i stołecznej, przeszła niezwykle szybko.

Sąd Okręgowy w Łodzi w maju r. ub. na podstawie wniosków ekspertyz sądowo-lekarskiej oraz opinii biegłych ostatecznie skazał Józefa Stefankiego na 15 lat ciężkiego więzienia i 2 obrońców, skazał Stefankę na

15 lat ciężkiego

wiezienia z prawami. Jako motyw zbrodnię czyżby ustalił Sąd niewątpliwie morderstwo, które było kłosem niezłomnej przemiany oskarżenia, a jej drugim mechem Stefanki.

Od tego wyroku skazana odwołała się do Sądu Apelaacyjnego, który potwierdził poglądy i instancji w przedmiocie winy, ale

zmieniając karę

do 10 lat ciężkiego więzienia. Ten wyrok oskarżenia —

Miłość i zdrada w fryzjerni paryskiej Ona płocha — a on kocha... Szczęśliwy rywal padł od kuli zazdrosnego Polaka

Zatrzymany w sprawie śledczej, właściciel fryzjerskiej w Paryżu — aut. — Bella w Paryżu. Adam Kraszyński podobno polak, nieznany opinia na wszelkie badania

śladowe

wywarłem z rewolweru nabili swego pomocnika, Gustawa Lefebvre.

Alle opowiedział sąsiadów powołał sędziemu śledczemu zadać parę pytań. W odpowiedzi Kraszyński wyznał, co go skłoniło do strasznego czynu. Zazdrość o kobietę.

Osterdżystoletni fryzjer — brzydko, młody rudawy. Kraszyński mieszkał od lat ośmiu z przyjaciółką swą, Marią Oustoz. Był zawsze bardzo przydatny i przesładował ich chętnie, socjalni i zazdrości.

Podejrzliwość w wrota, gdy przed parą miesiącami do szklana fryzjerskiego przybył trzydziestoletni pomocnik, Gustaw Lefebvre.

Krew się kocha szefowej, która miłemu okiem odpowiadała na uwagi. Kraszyński znał

posiednictwem adwokata Józefa Berlanda — sekretarza do Sądu Najwyższego, który w lutym r. b. skonał kasacyjną uwzględniał i polecił ponowne rozpoznanie sprawy.

Na zarządzone w skutek tego rozprawę sprawozdano oskarżoną (z więzienia łódzkiego), oraz wezwano biegłych prof. medycyny sądowej Grzywo — Dąbrowskiego i prof. chemii Olszawskiego, a także szereg świadków m. in. 7-letniego synka oskarżonej z pierwszego małżeństwa.

Prerajac się na wynikach trwającego 2 dni przewodu sądowego prokurator Kleczaryński

popierał oskarżenie i domagał się zatwierdzenia wyroku skazującego.

Obrona oskarżonej adwokat Berland w swoim blisko 3 godzin trwającym przemówieniu obalając konstrukcję winy, — do wodził braku motywu do popełnienia tak okrutnego czynu, kreślił charakter oskarżonej i tych, którzy ją potępiali (mama i siostra) wskazywał luki w ekspercie sądowo-lekarskim.

Bila argumentacji i głęboka analiza psychologiczna w wykładach obrońcy prowadziły na sprzeczne inne światła.

Sąd Apelacyjny, w składzie sędziów Borkowskiego jako przewodniczącego, Mieszyńskiego i Kwiatkowskiego, po dłuższej na radzie wydał

wyroki uwielniający oskarżoną Józefę Stefankę.

Człowiek, który uprowadził własną żonę Tragiczny romanś kapitana gwardii z córką kupca Trzydzieści lat w samotnej willi londyńskiej

W Londynie zmarł przed dzieśmiu dniami człowiek, którego osobliwa tragedia małżeńska zajmowała się, przed trzydziestu laty cały świat. Wszyscy dalecy i bliźni europejskie i amerykańskie opisywały historię kapitana gwardii Edmunda Houghtona Jacksona, jednego z najpopularniejszych oficerów londyńskich.

Jackon był

ulubieńcem dam dworu i ierytykatek, tak że do niego przy pisywali tym wględom nawet szybki stosunkowo awans młodego kapitana gwardii. Nad płochym młodzieńcem czuwał jednak zbrojny Eros.

I oto na pewnym balu, kapitan poznał

córkę kupca.

przepiękna blondynka, Klara Clith. Nim bal się skończył, Jackson prosił już Klarę o rękę. Dziewczyna zgodziła się i w ośm dni później odbył się ślub młodej pary w zamku.

Ledwie ceremonia się skończyła, wręczono nowożeńcom depesze urzędowe, nakazujące mu natychmiastowy wyjazd do Indji na nowe stanowisko.

Przypadek, czy też

zazdrości, wpływowo osoby? Kapitan musiał pojechać się na dworzec, a w dwa tygodnie później już spacerował po Kalkucie.

Trzy lata upłynęły mu na wygnaniu. Pojechał się odwiedzić młodej małżonki, lecz listy stały się coraz rzadsze. Kapitan oświadczył, że Klara została w domu, a która została w domu, a która została w domu.

Wreszcie Jackson powrócił do Europy i jak na starzydłach, pierwsze kroki skierował do domu rodzicielskiego brata.

I tu wywodziła się sytuacja dramatyczna. — Niechże pani nieśmiało do mnie — rzekła piękna Klara — lecz nie mogę być pańską żoną, bo już pana nie kocham.

Jackon

zrozpaczony stał w milczeniu. Nagle powziął ochotę decyzji.

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

— Jesteś moją żoną. Mam wszelkie prawa do Ciebie. Musisz iść ze mną.

Nie czekając na jej zgodę, kapitan

porwał Klarę na rękę

złocił ją do powozu, oczekującego na ulicy i momentalnie odjechał ze swym łupem.

Porwanie młodej pani odbyło się w tak szybkim tempie, że gdy domownicy zorientowali się, nie było mowy o dogonieniu.

„Włodzimierz” — Kapitan zawiózł małżonkę do swej willi i zamknął ją tam, niby w więzieniu. Nadarł się niebezpieczeństwo, że Klara, ze złości, we dwójce bez wzmianki milość

nie ma sensu.

Ujęty brytyjski twierdził, że podobno mu przez kciok, wobec prawa, żona musi przy nim pozostać.

— Jesteś moją i nie wypuszczajcie.

Rzecz Klary gwałciła się do policji. Władze nie mogły nic przedsięwziąć, bo Klara Clith była przecież żoną kapitała. Wtedy teściowie Jacksona wycofali mu proces. Po wielu miesiącach sądnia ogłosił

światowemu światu:

„Jeśli żona nie chce mieszkać z mężem, nie można jej do tego gwałtem zmuszać. Żona nie jest niewolnicą, ani własnością męża.”

Sentencja ta w swoim jednak nie zmieniła sytuacji. Jackson

sabaryhadował

żonę w swej willi i tylko podstępem i siłą, przy użyciu służby, podstępem udało się oswobodzić Klarę Clith.

Wypadek ten, głośny w ówczesnym świecie sprawił, że setki kobiet porzuciły domy mężów, z którymi były tylko podstępem.

A kapitan Jackson? Bohater romantycznej afery, zlamany, opuścił dom i nie wrócił już. Zmarł w samotności w swej willi ogródkiem i

nie już o nim nie słyszano, a przez lat trzydziestu. Dopiero w ostatnich latach ze słynnej swej osady wrócił, wyniesiony trumną człowieka, który uprowadził własną żonę.

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

AUTENTYCZNY OBRAZEK WARSZAWSKI Antek Samiec na weselu

Było to wesele jak się patrzy, cała gęba wesoła. Antek Samiec, który był od Pomańskich aż ku pustkowiom Mokotowskim, dziwił.

Piętrzyły się góry miesi i sterty ciast od tygodnia pracowały pieczonych.

Uśmiechały się pękate antaly piwne i przemiłe pociągły oko jakby do ataku uszeregowane.

— kolonny butelek wódecznych. Klasna i debaka robotnicza, w której podobał się aż czworo klójących się dusz zamieszkiwało i w której nowożeńcy słodczyli miodowych miesięcy, przytę mieli, jakby rozszerzyła swe ściany.

Rozdwoiła się, roztręła kilkakrotnie, aby godnie przyjąć długą, długą pocztę biesiadników weselnych, czyli jak mówi chochoł:

— Na wesele, na wesele, przyjdzie tu gości wiele.

Bo choć bieda, przynajmniej z pozoru, weselisko musi być huczne.

Tak orzekł i pan młody i teść rozumując, że to przecież nie jakiś chudy inteligent się zasuła, jeno proletariusz jak się patrzy, a na taką uroczystość forsa znaleźć się musi.

Wiadoma rzecz: każdy ma swoje kombinacje zarobkowe, więc i każdy ma swoje „spekulacje gospodarskie”, jak to się mówi.

W tem rozszerzeniu nie ścian nie było zresztą nic nadzwyczajnego poza uprzejmością sąsiadów z tego samego korytarza. Zaproszeni na weselisko, użyczyli swych mieszkań na zabawę.

A gdy wybiła godzina stosów na przed dom jej zajeżdżał

szachochod

i cały orszak sześćdziesięciu dwudziestu stek niewieściich porwał do wrót kościelnych.

Żół po powrocie z kościoła zatęchło wszystko naokół.

Rozkładały się pary wesela, pod dźwięki harmonii i rozwijała cała kompania.

Alili w pewnym momencie, w czasie najcięższego respektu, stęknął znowu niepokojący

wypadek.

Na progu izby zjawił się pan Antek, trochę zmęczony, ale jeszcze więcej awanturk w całej dzielnicy rozgłoszonym, jednokrotnym samcem wśród kolegów zwany.

Par Antoni, sąsiad z tego samego korytarza nie zaproszony, na ucie.

Złocił go zdziła, jako że ambt ma i za dysonans sobie wziął, obojętności sąsiadów tak obficie gości raczających.

Kwaśnym uśmiechem powitał gospodarze nowego gościa, jakby powiedział chcieli:)

— A wynoś się do diabła.

Pasja zdziła pana Antoniego i zagrała w nim krew gorąca, jako że przed złożeniem wizyty prywatnie już zalał robaka.

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Zakład głośno, aż umilkła szmerająca harmonia. A potem, ust zwróty się przekleństwa i wyzwiska. Wesele nabrało stylu.

W ciemny przestwór ulicy popłynęły słowa plugawe i wyzłania pełne, pioszcząc sen mieszkańcom domów sąsiednich.

A wśród tych wynurzeń apaszkowych nie brakło ani genealogii rodzinnych, ani rewelacji z przeszłości obulienców, ani przekleństw miotanych na teraźniejszość i przyszłość już nie tylko nowożeńców, lecz całej kompanii weselnej.

Temperatura wzrastała, aż do sięgła punktu kulminacyjnego, gdy rozpoczęła się

bitwa.

w której ofiarą temperamentu nieproszonego gościa padł przedewszystkiem pan młody.

Skończyło się jakoś bez krwi, bo w najostrowszym momencie zjawiała się policja, zapraszając pana Antoniego z sobą.

— Nie straszny cerkuł dla człowieka bywałego — ryczał, wznosząc pięści groźnie.

Po tej burdzie już się jakoś za bawo nie kleiła, więc skończyła się wcześniej po północy w nadziei, że się przewidywane w programie poprawiny uda.

Jakoż następnego dnia,

cały zastęp weselny zlawił się w komplecie.

A w tym samym czasie z niewolnicy policyjnej wyrzucił się p. Antoni, dla którego istotnie, cerkuł nie okazał się straszny.

I gdy na poprawinach weseliskowych harmonia budziła nastroj pogodny w domu p. Antoniego panował ruch niemrawy.

Z rzyteli stron zbiegali się przyjaciele, aby złożyć mu kondolencje z powodu nieporozumienia z policją, a na stole wódka, pocieszący śmiech, strąplonych, budząc animusz wojenny.

W powietrzu wisiała burza, bo właśnie planowano ofensywę na lokal weselny.

Na szczęście znalazła się oddech w postaci małżonki, jednego z bojowników.

Przyjaciele zjawnie

zdradza

i punktu zankatowała, miedza groząc mu represjami, jeżeli do domu nie wróci i w „budę” się utwika.

I maż — jako, że był albo niezbyt pijany, a może zupełnie pijany, ukił się pięści połowicy i poszedł za nią pokornie.

Tymczasem omiadł temperament kolegów, tembardziej, że źródło energii wyschło, a na nową butelkę gotówki już zabrakło.

Wielu wszystkich rozszedł się do domów, a poprawiny do późnej nocy trwające, odbyły się już spokojnie i poważnie.

pk.

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

Jackon

DZIWNE PRZYGODY STASIA WĄSIKA

napisał

Zdzisław Kleszyński

Stwierdzenie początku powieści

Wzdut lasu przemysłowa cicha aca upadł na ziemi, a na jakiś cien. Trzech jeźdźców rotyjskich raucito się na skłoni, krzaki lesczyny.

nowym atakiem. Jeden z nich, nie dosięgł uciekającego, zamachnął się kosaćką szablą. U-

Wydzielił wzrok. Było tu nieco jasnie. Wcłagał w umoczone płucia wielki haust powietrza. Pachniało stowiem i wodą. Rosły tu widać geste liwy, bo gdy nachylił się, poczuł miękkie muśnięcie po skroni: listki były sperione nocną rosą.

Zdawało mu się, że oto po twarzy jego spływa zła litocja. Może to już Ofryzna go wita, zrażając jego palające czoło — łzami?

Nasłuchiwał. Dookoła panowała głęboka cisza. Zaden dźwięk nie małil milczenia. Noc rozpoczynała nad ziemią swój czarny płaszcz. I tylko plusk iali rzecznicy, szybko spleśzczaj w dal, i leciutki szmer nadbrzeżnych łóz — świadczyły o tem, że ta woda, rozrzucająca dwa obce sobie światy,

Zadyszany, zły — potem, czuł, że jeszcze kwadrans takiej wścieklej gonitwy — a o puszcza go siły zupełnie. Serce tłukło się w nim, jak szalone. Brakowało tchu. Ubranie miało podarte, twarz pokaleczona, ręce podrapane.

Naraz — stanął, jak wryty. Tuż u jego nóg belkotała woda.

Wyczuł wzrok. Było tu nieco jasnie. Wcłagał w umoczone płucia wielki haust powietrza. Pachniało stowiem i wodą. Rosły tu widać geste liwy, bo gdy nachylił się, poczuł miękkie muśnięcie po skroni: listki były sperione nocną rosą.

Zdawało mu się, że oto po twarzy jego spływa zła litocja. Może to już Ofryzna go wita, zrażając jego palające czoło — łzami?

Nasłuchiwał. Dookoła panowała głęboka cisza. Zaden dźwięk nie małil milczenia. Noc rozpoczynała nad ziemią swój czarny płaszcz. I tylko plusk iali rzecznicy, szybko spleśzczaj w dal, i leciutki szmer nadbrzeżnych łóz — świadczyły o tem, że ta woda, rozrzucająca dwa obce sobie światy,

że te zarośla, kryjące zbłąkę — żyła.

Tak! To była granica polsko-bolszewicka! Za tą wodą — leżał kraj, do którego takimi przez długie miesiące, przez tą ta cała! — Polska!

Przyśladł na koszeniu obalonego wiatrem drzewa, widać się w wykrót ciemny — i rozwał!

— Iść wśród?

Słyszał, że choć wąskie ma koryto ograniczona rzeka, brama bystry i wiele zdradliwych ujęć, w których łatwo można utonąć. Związać w nocy. Gdzieś tam pośród dno stanowi grzaskie bagno, iść — czy nie iść?

— Zatem czekać do świtu?

Tak, ale wówczas mogą go spotrzeć bolszewicy. Wdarygnął się, nagłym dreszczem.

Wiedział, co go czekało w razie schwytania.

Zsunął się z wykrót, na którym siedział i nachylił się nisko nad wodą. Cóż? Z brzozy wydaje się dość płytka. Woda, jak woda.

Zderzył się z wodą. Półtoręf Lepsa już śmiec w nurlach rzecznych, niż męcznie bolszewi-

Wczoraj żegnaliśmy serdecznie ustępującego p. Wojewodę, Popielawskiego.

„Dziennik” donosił już wczoraj o utworzeniu się Komitetu, którego celem miało być uczczenie 4-letniej przeszłości działalności ustępującego Wojewody, p. Stefana Popielawskiego.

Członkowie tego Komitetu w dniu wczorajszym, o godz. 11 m. 30 w południe udali się do gmachu Województwa celem pożegnania p. Wojewody, Popielawskiego, w imieniu Komitetu i Społeczeństwa białostockiego i zaproszenia go na organizowane przez Komitet pożegnanie ogólnojewońskie w dn. 28 września r.b.

P. Wojewoda, Popielawski przyjął członków Komitetu w mieszkaniu swoim w Województwie. W imieniu Komitetu

w serdecznych słowach przemówił, zwracając się do p. Popielawskiego, przyd. Szymański, który podniósł umiejętność zdobywania „serc” wszystkich, która cechowała p. Wojewodę, i wyraził żal głęboki, który odbił się echem smutku w całym Województwie z powodu jego ustąpienia. P. mec. Dobrzyński po kilku słowach pożegnania, zreferował zamierzenia Komitetu i zaprosił p. Wojewodę Popielawskiego, na organizowane przez Komitet w dn. 28 września r.b. pożegnanie ogólnojewońskie.

P. Wojewoda, Popielawski ze wzruszeniem wysłuchał tchnących szczerością słów pożegnania i w ujmującej swą prostotą i skromnością odpowiedzi za-

znaczył że dowody uznania jakie Go spotkały w Białymstoku, sprawiły, iż z prawdziwym żalem opuścił ludzi z którymi łączyły go nici serdeczne. Po krótkiej towarzyskiej pogawędce, jaka się następnie wywiązała, członkowie Komitetu opuścili pałac Branickich.

Teatr grodzieński w Białymstoku.

Jeszcze dwa razy ostatnie w tym sezonie zjeżdża do Białegostoku Teatr grodzieński pod dyr. Br. Skąpskiego i wystawi dwie arcywesołe farsy w sobotę dn. 26 „Hiszpańska mucha”. Krotkowiła w 3 ch aktach Henegulina i „Musisz być moją” doborna Komedja w 3 aktach Verneule w świetnym tłumaczeniu Boy’a. Rolę główną w

Podzieleniami piorunów

We wsi Żodzie gm. Goniądz od uderzenia pioruna spłonęło 11 stodół i innych zabudowań, ogólnej wartości 12 tys. zł. na zabudowę Pucalko Piotra, Wasilewskiego Feliksa, Kosińskiego Kazimierza, Stutejko Józefa, Gielczyńskiego Jana, Potockiego Antoniego, Ładnego Aleksandra, Kalinowskiego Jana, Nowika Piotra, Kalinowskiego Aleksandra i Kalinowskiego Jana.

Czyż zawsze po macoszemu traktowany będzie Białystok?

Na ostatnio odbytych przetargach na dostawę sukna mundurowego, Białystok przegrał.

Nie nowa to rzecz, że Białystok zawsze był traktowany po macoszemu, czy wtedy, kiedy chodziło o kredyty, czy wtedy kiedy chodziło o uzyskanie zamówień wojskowych i t. p.

Za ryzykowną jaskrawą posługą może przetarg ostatni, na dostawę dla Intendentury 187 tys. metr. sukna mundurowego.

Do konkursu stanęły w dn. 22 b.m. fabryki włókiennicze Bielska, Łodzi i Białegostoku.

Grosza mówień uzyskał Bielsk, Białystok natomiast ma wykonać tylko 13 i pół tys. metr. wtni 10 tys. metr. Krajowy Zw. Fabrykantów i 3 i pół tys. metr. fabr. B—ci Maryńskich.

Orkiestra narodowa Namysłowskiego koncertuje w Białymstoku.

Poraz już trzeci w ciągu lat ostatnich zawiła do Białegostoku faworyt Polski całej, p. Stanisław Namysłowski, wraz ze swoją znakomitą orkiestrą. Samo imię Namysłowski wystarczy, gdyż niema tego, któryby nie znał orkiestry Namysłowskiego

i nie doceniał jej zasług dla kultury muzycznej w ogóle i propagowania muzyki polskiej.

Orkiestra Namysłowskiego rozpoczęła od wczoraj koncerty w ogrodzie miejskim. Koncerty te przyciągną niewątpliwie tłumy publiczności.

Kto z właścicieli budek i sklepów z wodą se-dową ma prawo handlu do godz. 11 wiecz?

Komisja Handlowa Rady M. na posiedzeniu w dniu wczorajszym zezwoliła w pierwszym ciągu na handel do g. 11-ej wiecz. firmom następującym: Rochkes Owsiej—Krakowska 14, Kurylowicz T.—Zwierzyńiec, Lewenbuk — Szkolna 4,

Jabłoński—Lipowa 7, Epstejn P.—Surańska 14, Paszko G.—Surańska 2, Malinowski Cz.—Śto Jarska 19, Zabłudowska B.—Sienkiewicza 2, Zabłudowska R.—Mińska 1.

Co do reszty podań Komisja przeprowadza dochodzenia.

Drobiazgi białostockie.

Związek kupców komunikuje nam radosną wieść o zniesieniu cen na wszystkie niemal artykuły o 10% przeciętnie.

Starostwo zaprasza pp. restauratorów na posiedzenie, które odbędzie się w piątek dn. 25 bm. w sprawie obniżenia cen-ników restauracyjnych.

Redakcja panuje obecnie wszechwładnie i objęła ostatnio nietylko urzędy lecz i instytucje handlowe. Na tem tle ostatnio wynikają zatargi, które w miarę możliwości likwiduje Związek Zawodowy Pracowników handlowych, lub też p. Inspektor pracy

Brzobogata wydaje kwity na roboty publiczne. Dziś Magistrat ozy udzieli Komisji Między-związkowego Komitetu Robot-niczego.

Cl. klędy jako cudzoziemcy podlegają rejestracji i dotych-czas nie posiadają karty pobytu w miastie zgłosić niezwłocznie do Starostwa pok. 24. Osta-teczny termin upływa z dn.

16 sierpnia r.b. Urlopy. Dnia 25 bm. obej-muje Państwowy Urząd Zdrowia p. D. Kazubowski, dotychczasowy Lekarz Powiatowy w Łom-ży. P. dr. W. Krajński korzy-sza z urlopu.

Fabryka P. D. Janowskiego re-dukuję swe prace. W dn. wczorajszym przerwano pracę w dziale pudełkarskim i w lito-grafii. Zwolniono 160 pracow-ników. Od piątku reszta pra-cowników w liczbie 100 zosta-nie pozbawiona pracy.

Sąd Rejonowy. Zw. Kupców Żydowskich ostatnio załatwia codziennie setki spraw. Posie-dzenia Sądu odbywają się co dzień.

Powiatowy Urząd Zdrowia ko-munikuje, że Min. Spr. We-wnetrznych przedłożył na prze-ciąg dwu lat moczarządzeń b. Min. Zdr. Publ. w sprawie przepisów sanitarnych, obowią-zujących zakłady fryzjerskie.

Kronika policyjna.

Arrestowania. Arrestowano: Makowskiego Chaima—Wolfa Młynowa 12, za usiłowanie puszczenia w obieg fałszywego bank-notu 5 ciu złotych. Skrudlika Wła-

dysława ze wsi i gm. Kossy Wo-jewództwa Krakowskiego za nie-posiadanie dowodu osobistego i przejazd koleją bez biletu.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku ob-wieszcza, iż do rejestru handlowego działu A. wciągnięte zostały następu-jące firmy:

W dniu 28 czerwca 1924 r.

(Dokupczenie).

Pod № 2774. Firma przedsiębior-stwa: „Sklep spożywczy — Lejb Ol-cha”. Przedmiot: sprzedaż artyku-łów spożywczych. Siedziba: Białystok, Rynek Kościuszki № 69. Właściciel Lejb Olcha, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Żółtej pod № 7.

Pod № 2775. Firma przedsiębior-stwa: „Sklep spożywczy — Brąjna Rejskind”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: Białystok, ulica Ciepła № 58. Właściciel Brąjna Rejskind zamieszkała przy ulicy Ciepłej pod № 58. w Białymstoku.

Pod № 2776. Firma przedsiębior-stwa: „Antoni — Oleder”. Przedmiot: prowadzenie robót budowlanych. Siedziba: Białystok, Maz. wieśka № 40. Właściciel Antoni Oleder, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Ma-zowieckiej pod № 40.

Pod № 2777. Firma przedsiębior-stwa: „Estera Rubinsztajn”. Przed-miot: sprzedaż kapeluszy własnego wyrobu. Siedziba: Białystok, Sosa-wa № 1. Właścicielka Estera Rubin-

stejn, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Sosnowej pod № 1.

Pod № 2778. Firma przedsiębior-stwa: „Restauracja — Josef Schwach”. Przedmiot: sprzedaż napojów wysoko-kowych i zakąsek. Siedziba: m. Trzciannem pow. Białostockiego. Właściciel Josef Schwach, zamieszkały w m. Trzciannem pow. Białostockiego, Pod № 2779. Firma przedsiębior-stwa: „Sklep spożywczy — Chaja Sycz”. Przedmiot: sprzedaż artyku-łów spożywczych. Siedziba: Białystok, ulica Mazowiecka № 6. Właścicielka Chaja Sycz, zamieszkała w Białymstoku przy ulicy Mazo-wieckiej pod № 6.

Pod № 2780. Firma przedsiębior-stwa: „Sklep spożywczy — Chinka Segalowicz”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: Białystok, ulica Młynowa 5. Właściciel Chinka Segalowicz, zamieszkała w Białymstoku przy ulicy Młynowej pod № 5.

Pod № 2781. Firma przedsiębior-stwa: „Sprzedaż mięsa — Dawid Szwarc”. Przedmiot: sprzedaż mięsa. Siedziba: Białystok, Żydowska № 5. Właściciel Dawid Szwarc, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Za-menhofo pod № 51.

Pod № 2782. Firma przedsiębior-stwa: „Sklep spożywczy — Sara Wasilkowska”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: Białystok, ulica Półna № 2. Właścicielka Sara Wasilkowska, zamieszkała w Białymstoku przy ulicy Gróchowej pod № 1.

Pod № 2785. Firma przedsiębior-stwa: „Sprzedaż wody lodowej — Dawid Warhaftik”. Przedmiot: prze-daż napojów orzeźwiających. Siedziba: Białystok, Rynek Kościuszki № 1. Właściciel Dawid Warhaftik, zamieszkały w Białymstoku przy ul. Rynek Kościuszki pod № 1.

Do Rejestru Handlowego Działu A. Sądu Okręgowego w Białymstoku wciągnięto następujące zgłoszenia:

W dniu 28 czerwca 1924 r.

Pod № 480. Firma została zmie-niona i obecnie nazwa jej brzmi: „Sprz-daż produktów spożywczych — Rycheł Atlasowicz”. Właścicielka Rycheł Atlasowicz, zamieszkała w Białymstoku przy ulicy Mazowieckiej pod № 54.

Pod № 477. Firma została zmie-niona i obecnie nazwa jej brzmi: „Sklep masarski — Florentyna Miller”. Właścicielka Florentyna Miller, za-mieszkała w Białymstoku, przy ulicy Warszawskiej pod № 68.

W dniu 20 czerwca 1924 r.

Pod № 489. „S. H. Citron” firma zost. — wykreślona.

Restauracja „RITZ”

MENU dn. 24/VII
Obiad z 3-ch dań 88 gr.

I
Zupa Rakowa
Rosół — makaron polski.

II
Sztuka mięsa, maître d'hotel
Kotlety polarskie.

Obiad z 4-ch dań 21. 1.75

I
Zupa Rakowa
Rosół — makaron polski

II
Pomidory faszerowane
Sztuka mięsa, sos maître d'hotel

III
Pularda po wiedeńsku z sałatą
Comber barani z fasolką

IV
Lody, kawa lub herbata.

Kolacja z 3-ch dań 21. 2.

I
Barszcz, lub Bułjon z pasztecikami

II
Kurczę po polsku z mizerją
Fasolki krakowskie

III
Omlet z cyndałkami.

Krem waniliowy, Kompot lub Herbata.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku na powiat Białostocki, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Św. Rocha № 17, ogłasza, że w dniu 29 lipca 1924 r. od godziny 10 z rana w majątku Jurowcach, gminy Białostoczek, powiatu Białostockiego, odbędzie się sprzedaż przez licytację 3 ch. koni, materiału drzewnego, 3-ch wozów na żelaznych osiach, brzoń i pługu, ocenionych na 716 złotych.

Spis rzeczy i ich szacunek, przejrane być mogą w dzień licytacji.

Białystok, dnia 17 lipca 1924 r.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne, mocropłciowe, (odwlekanie cewki i pęcherza) Powrocił.
Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 6 w. Kobiety od 4-5 do 5-6. W niedziele i święta od 11-12 p. i od 4-5 p. ul. Sienkiewicza 36 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Dr. Leon KRYŃSKI

Spec. chor. wenerycznych (sól pęcherza), mocropłciowe (niemoc), skóra oraz kosmetyka lekarska (termo i elektro-trajna) Przyjmuje od 9-11 i od 5-7. W niedziele i święta od 11-12 p. i od 4-5 p. ul. Sienkiewicza 36 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Babinet Dentystyczny S. Użańskiego

Sienkiewicza 5.
Płombowanie, usuwanie bez bólu. Nowoczesna technika. Kolejarzom jak zwykle ustępstwa.

Dr. GURWICZ

Specjalność choroby skórne, weneryczne, mocropłciowe.
Leczą promieniami Rentgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 9-11 i od 5-7. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. M. KANIEL

Specjalność choroby weneryczne, skóra, włośni mocropłciowe (niemoc płciwa). Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od 9-11 i od 5-7. Kobiety i dzieci 4-5 p. Białystok, ul. Sienkiewicza 37, osobny wejście.

Czytalcie „Dziennik Białostocki”

Kino „APOLLO”

Sienkiewicza 22.

Najlepszy z dotychczas wyświetlonych obrazów ameryk. wytw.

„Paramount” New-Jork

T którą wytykają palcami...

Wieczna zagadka duszy kobiecej

Dramat życiowy w 7-iu aktach wykonany wg wymagań (ostatniej) techniki

W rolach głównych:

GLORIA SWANSON i KONRAD NAGEL

Niesłychany sukces w Europie i w Ameryce

Film, który pozostanie na długo w pamięci widzów.

Początek o godz. 7, 8.45 i 10.15 w.

Ilustracja muzyczna pod batutą prof. J. Korabkowskiego.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

Kino „MODERN” Dziś premiera!

CORKA CARA MIKOŁAJA II

KSIEŻNICZKA

OLGA

Tragedja domu Romanowów w 8 wielk. aktach.

Rzecz dzieje się w Rosji w czasie wielkiej rewolucji, po obaleniu krwawych rządów carskich.

Gwałty — rabunki — mordy

pożary — pogromy — okrucieństwa.

Ceny od 1 złotego.

Początek 6 wiecz.

WARUNKI PIERUMERATY: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5.00 — graniczna — Złp. 8.00.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 40, za cz. — Złp. 0.16, drobne za wyraz Złp. 0.12, według oficjalnego kursu franka złotego.

Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. gr. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastozłp. 200.

Wydawca i Redaktor Antoni Łukiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc. ul. warszawska 61.